NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 15 czerwca 1929. Nr. 22

Na Niedzielę IV. po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rozdz. V. w. 1—11.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały Słowa Bożego, a on stał podle jeziora Genezaret i ujrzał dwie łodzie, stojące przy jeziorze, a rybitwi wyszli byli i płókali sieci, wszedłszy w jedną łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: Zajedź na głębie, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Symon, odpowiedziawszy, rzekł Mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili: wszakże na słowo Twe zapuszczę sieci. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb wielkie mnóstwo i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali ich. I przybyli i napełnili obie łódki, tak iż się mało nie zanurzały. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź odemnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie! Albowiem go było zdumienie ogarnęło i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali. Także też Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za Nim.

Najświętszy Sakrament światłem i mocą rodziny.

Referat J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego.

Ciąg dalszy.

Czyż można jaśniej, wyraźniej obwieścić nierozerwalność małżeństwa! A pamiętajmy, że obwieścił ją Ten, który powiedział: „Ziemia i niebo przeminą, ale słowa moje nie przeminą“. Obwieścił ją wobec niezliczonych rzesz ludu. „Słowa moje nie przeminą!“ Ten

sam Syn Boży, który ową prawdę obwieścił nam w Najświętszym Sakram., tak samo czczony przez tłumy ludzi, a w obliczu Jego rozbrzmiewają te słowa Jego: „Co Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza“.

Z Najśw. Sakramentu padają więc naprawdę snopy światła na zagadnienie rodziny chrześcijańskiej. Zbawiciel rozstrzygnął i rozstrzyga raz na zawsze sprawę, zaciemnioną i zaciemnianą przez namiętności ludzkie. Znamienne jest Jego oświadczenie: „Mojżesz ze względu na twarde serca wasze pozwolił wam oddalić żony wasze; z początku jednak nie było tak“. Żydzi otoczeni byli ze wszystkich stron poganami, zachodziło więc nieustanne niebezpieczeństwo, że wpływy pogańskie wedrą się do ich umysłowości i stłumią ową szczytną misję przechowywania monoteizmu i wyłonienia ze siebie Mesjasza co do natury ludzkiej, powierzoną im przez Boga. Aby usunąć ich z pod tego wpływu i ochronić przed straszliwem nienaturalnem wyuzdaniem pogańskiem, dopuścił Bóg do czasu żydom na rozwody. Przyczyniało się do tego jeszcze ich gorące pragnienie, aby Mesjasz wyszedł z rodziny poszczególnego żyda; i dlatego niewieście, nie mającej dzieci, wręczano list rozwodowy. Ale było to przeciwne ustanowieniu i zamiarom Bożym, czy, jak mówi Zbawiciel: „Z początku jednak nie było tak“. I dlatego przywraca On pierwotny blask i pierwotną czystość małżeństwu i oświadcza: „Każdy, ktoby oddalił żonę swoją, a inąby pojął, cudzołoży: ktoby zaś oddaloną przez męża poślubił, cudzołoży“.

Ale Pan Jezus nietylko nierozerwalność przywraca małżeństwu. Tak, jak całego człowieka podnosi z upadku i z wiekowego oczyszcza pyłu, aby go uświęcić i zbliżyć do ideału człowieka, który pierwszy wyszedł z rąk Bożych, tak uświęca i rozjaśnia też i małżeństwo, owo źródło ludzkości i zbliża je do ideału pierwszego małżeństwa, ustanowionego przez Boga. Uświęca je i rozjaśnia tem, że lubo z niepokalanej rodzi się Dziewicy, jednak w obrębie małżeństwa przychodzi jako Dziecina na świat. Uświęca je i rozjaśnia tem, że uczestniczy w Kanie galilejskiej w godach małż. i na rzecz nowożeńców spełnia pierwszy cud, a promienie Bożej jego natury po raz pierwszy objawione, padają na młode ich życie małżeńskie. Uświęca je i oświetla, błogosławi czule dzieci, które są najprzedniejszym małżeństwa owocem. Uświęca je i rozjaśnia tem, że zasłania małżeństwo nietylko przed złym czynem, ale nawet przed niegodnem spojrzeniem: „Słyszeliście, że powiedziano w Starym Zakonie: „Nie cudzołóż“. A ja wam powiadam, że każdy, kto pożądliwie patrzy na niewiastę, już ją zcudzołożył w sercu swojem“.

Widzimy więc, że Jezus jest naprawdę światłem rodziny chrześcijańskiej, światłem, rozpraszającem wszelkie cienie, wokoło niej się gromadzące, światłem, jaśniejącem niezrównanym blaskiem w tych dniach w kościołach naszych toruńskich.

Jezus jest mocą rodziny.

Ale Jezus jest i mocą rodziny.

Rodzina, choćby najidealniej pojęta; choćby myślowo najwięcej oczyszczona z naleciałości ziemskich, nie ostanie się wobec gwałtownego naporu namiętności, jeśli nie znajdzie trwałego umocnienia I dlatego Zbawiciel przepoił małżeństwo łaską sakramentalną.

Wynika to ze słów Apostoła narodów w liście do Efezów: „Żony niechaj będą poddane mężom swoim jako Panu. Albowiem mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową Kościoła, On Zbawiciel ciała jego. Ale jako Kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkiem.

Mężowie, miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował Kościół i samego Siebie wydał zań: tak i mężowie mają miłować żony swoje jako swoje ciało. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. Albowiem nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści, ale je wychowywa i ogrzewa, jako i Chrystus Kościół, bo jesteśmy członkami ciała jego, z Ciała i Kości Jego. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę swoją i złączy się z żoną swoją. I będą dwoje w jednem ciele. Sakrament to wielki, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele".

W upomnieniach tych dwa przedewszystkiem wybijają się porównania. Jedno, w którem małżeństwo przypodobane jest do związku, zachodzącego pomiędzy Jezusem a Kościołem, a drugie, w którem związek ten przedstawiony jest jako organizm ludzki. Jedno i drugie porównanie uwydatnia głęboką tajemnicę, dokonywującą się w związku małżeńskim.

Jest on bowiem odblaskiem tego zjednoczenia, które spaja Chrystusa Pana z Kościołem. Zjednoczenie to jest dla Kościoła źródłem łask, źródłem świętości, opieki i pomocy. Zbawiciel łączy się bowiem z Kościołem tak, jak głowa łączy się z organizmem ludzkim. Głowa dba o organizm, żywi go i miłuje. Tak i Pan Jezus dba o Kościół w nadprzyrodzony sposób, broni go przed burzami, które w ciągu wieków tylekroć rozpętywały się nad nim, a żadna siła ludzka zgnębić go nie zdołała. Świadczy to wymownie o tem, że Jezus udziela Kościołowi mocy wyższej, nadprzyrodzonej, którą nazywamy łaską. Pan Jezus żywi Kościół. Codziennie zbliżają się tysiące tysięcy ludzi do Stołu Pańskiego, zasilają się Ciałem i Krwią Przenajświętszą i czerpią z niej siłę i moc niespożytą. Pan Jezus miłuje Kościół. Wszakże ukazał się św. Marji Małgorzacie Alacoque i odezwał się: „Oto serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, a tak mało przez nich jest miłowane". — Widzimy więc, jak ścisłe i owocne jest owo połączenie Jezusa z Kościołem, jakie siły nadprzyrodzone ono zawiera i jak sił tych udziela. Otóż związek małżeński jest owego związku Jez. z Kośc. symbolem, ale symbolem, nie czczym tylko, ale symbolem, pełnym siły i łaski. Jak Sakramenta św. posiadają znaki zewnętrzne, które uwydatniają działalność ich i skutki, tak owo podobieństwo związku małżeńskiego do związku, zachodzącego pomiędzy Chrystusem Panem a Kościołem, jest również jakby znakiem, który odzwierciedla tajemnicę łaski, spływającą nieustannie do dusz ludzi zaślubionych. Jak w

Kościele bowiem zachodzą burze, zagrażające jego bytowi, tak w małżeństwie mogą podnosić się wichry namiętności, któreby zerwać i potargać mogły zaślubiny. Jak Kościół potrzebuje zasilenia Ciała i Krwi Pańskiej, tak i małżeństwo domaga się pokarmu nadprzyrodzonego. Jak Kościół uczuciem miłości złączony jest z Jezusem, tak i w małżeństwie uczucie to trwać musi nieprzerwanie. Jeśli Pan Jezus dba o Kościół w sposób nadprzyrodzony, żywi go i miłuje, tak samo też dba i o małżeństwo, które rzeczywistym jest odblaskiem owego mistycznego związku Jego z Kościołem, zasila ten związek łaską nadprzyrodzoną i podtrzymuje nią uczucia, które związek ten spajają. (Dokończenie nastąpi.)

Jubileusz św. Ansgarjusza, apostoła Szwecji.

Szwedzi wyznania katolickiego i protestanckiego (3500 katolików na 6 miljonów protestantów) obchodzą uroczyście 1.100-ny jubileusz przybycia do Szwecji św. Ansgarjusza, apostoła tego kraju. Św. Ansgarjusz przybył na dwór króla Edmunda celem głoszenia Ewangelji, a potem był biskupem w Hamburgu i Bremenie. W wieku XII zniknęły w tym kraju ostatnie ślady pogaństwa, a po wizytacji apostolskiej późniejszego Papieża Hadrjana IV ugruntowano ostatecznie organizację kanoniczną. Za czasów Papieża Aleksandra III pierwotne dziewięć biskupstw zredukowano do sześciu z metropolją w Upsali.

Kościół katolicki w Szwecji liczy 23 kanonizowanych świętych, w tem króla Eryka, 10 biskupów, św. Brygidę, założycielkę zakonu Brygidek w Vadstena oraz jej córkę, św. Katarzynę i in.

Gustaw Waza II, który ogłosił się królem Szwecji, zaprowadził luteranizm. Ostatni katolicki arcybiskup Upsali, Magnus, umarł w Rzymie w 1544 r. Kościół ograbiono z majątku i przywilejów. Akt tolerancyjny ogłoszono dopiero w r. 1860 r. W r. 1901 liczba katolików wynosiła 2200, obecnie 3500. Ta mała grupa, rozrzucona na przestrzeni 175.000 km. kw., posiada tylko osiem stałych stacyj misyjnych z pięciu kościołami i szesnastu kaplicami, pięć szkół, jeden szpital, jedno uzdrowisko, dwa schroniska dla starców oraz trzy domy dla studentów.

Dar Anglików dla Papieża.

Dochodzą wieści z Londynu, iż katolicy angielscy zbierają składki na zakupienie dla Papieża wspaniałego daru, tak zwanego „Krzyża Południa“, złożonego z olbrzymich pereł, wartości dwustu tysięcy szylingów. „Krzyż“ ten nazwany jest ósmym cudem świata.

Aeroplan dla Papieża.

Administracja Watykanu zamówiła w Anglji aeroplan na 4 osoby. Kabina aeroplanu wyścielona będzie niebieskim aksamitem, na skrzydłach zaś będzie umieszczone godło papieskie. Pilot angielski, który przyleci tym samolotem do Rzymu, zaangażowany zostanie jako stały lotnik papieski.